

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 84.000
z dostawą do domu . . . M 90.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 90.000
za granicą . . . M 1.000.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

3.000 Mk

Słowo Polskie

760 Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW

poniedziałkowe

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 600 M., w nadstawianym i w nekrologii 1300 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 3000 M., po kronice 2400 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 4500 M. Paski na kolumnach tekstowych 3000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 500 M., dla poszukujących pracy 300 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1.650.000 M. Cała str. w części tekstowej 3.400.000 M. Cała str. pierwsza pod nagł. 5.000.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25% o. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Sport.

Rumunja-Polska 1:1 (1:1)

2 września.

Zawody międzypaństwowe na boisku Czarnych. Pierwszy ten match międzypaństwowy na gruncie lwowskim zgotował sportowi lwowskiemu głębokie i zupełne rozczarowanie dla ogromnie słabej gry reprezentacji Polski, grającej poniżej swej zwyczajnej formy.

Gra bez tempa (zwłaszcza ze strony Polski), bez życia i temperamentu, bez interesujących momentów, wyglądała ogromnie blade. W Polsce zawiodł przede wszystkim napad, następnie obaj skrajni pomocnicy.

W Rumunii również napad nieopisał i środkowy pomocnik. Skład obu reprezentacji jest następujący:

Polska: Loth II (Polonia), Gintel, Fryc (Cracovia), Schneider (Pogoń), Cikowski, Synowiec (Cracovia), Müller (Czarni), Batsch, W. Kuchar, Garbień (Pogoń), Szperling (Cracovia);

Rumunja: Ritter (Kintisi), Bartha (Fokwes), Dr. Hirsch (KAC), Leitner (Xictoria), Toth (Kintisi), Jakobi (Flagilor), Tanczer (Kintisi), Ströck I (Törekyes), Guga (Universitet), Matek (Kintisi), Szilagyi (Univer.).

Przebieg gry. Wychodzą obie reprezentacje na boisko witane grzmiotem oklasków. 13.000 widzów a za chwilę ukazuje się sędzia p. Koppel z Berlina. Przed zawodami następuje powitanie gości przez prezesa LZOPN, prof. Dregiewicza, który wręczył Rumunom bukiet kwiatów z szarfami narodowymi. Odpowiada prezes rumuńskiego Związku Piłki nożnej p. M. Gebauer, wręczając proporzec o barwach rumuńskich. Następnie wspólna fotografia, losowanie, które wypada dla gości, gwizd sędziego i Polska zaczyna grę.

Początkowo Polska w przewadze i przez pierwszy kwadrans atakuje bez przerwy. Gracze Polski grają ogromnie nerwowo i ogromną trema co szczególnie widoczne jest w napadzie. Ataki prowadzone są głównie prawą stroną, gdzie Müller i Batsch utworzyli dwójkę znacznie lepszą niż lewa strona napadu. Centry Müllera częste i doskonałe, mają bez skądinąd, bo W. Kuchar i Garbień grają bardzo słabo, zwłaszcza ostatni. Szperling bez nadziei. W pomocy Synowiec zawiodł w zupełności, Schneider nie istniał zupełnie, ratował jedynie sytuację Cikowski, który za obu pracował i był najlepszym graczem na boisku. Najlepiej jeszcze spisywała się obrona, chociaż i Fryc miał w pierwszej połowie niepewne momenty. Loth II. bardzo mało miał do roboty, ale to co pokazał, uprawnia go w zupełności do miana reprezentatywnego bramkarza Polski.

W Rumunii dobrze pracuje obrona, a zwłaszcza prawy back Bartha. Bramkarz Ritter znacznie częściej miał piłkę w rękach niż Loth II, lecz strzelał Polski były łatwe do obrony i nie groźne. Pomocnicy skrajni defenzywnie dobrzy, środkowy nie dopisał. Co do napadu, to najlepszym był prawy skrzydłowy i środek. Łączniczy nie wykorzystywał paru dobrych sytuacji. Lewy skrzydłowy miał łatwe zadanie ze Słone drem.

Po pierwszych minutach przewagi Polski gra się wyrównuje, poczem Ru-

Zatary włosko-grecki przed Ligą Narodów.

Genewa (PAT) Polradio. Szef delegacji greckiej Politis dożył w sekretariacie generalnym Ligi Narodów w imieniu swego rządu notę protestującą przeciw krokom poczynionym przez Włochy w stosunku do Grecji i oświadczywszy, że Grecja uważa zajęcie Korfu i Samos za akt nieprzyjazny, zagrażający pokojowi, wezwał Radę Ligi Narodów do interwencji. W związku z powyższym, prezes Rady Ligi Narodów br. Ishi zaproponował odbycie jeszcze dziś popołudniowego posiedzenia Rady Ligi, w celu rozważenia noty greckiej. Delegat włoski Salandra oświadczył, że kroki podjęte przez rząd włoski, nie stanowią żadnej groźby wojny powszechnej i że w żadnym razie nie leży w intencji Włoch, uważać, iż między nimi a Grecją istnieje stan wojenny.

Rzym (PAT) „Giornale di Italia“ omawiając fakt wylądowania marynarzy włoskich na Korfu, pisze: Nie jest to akt wrogi w znaczeniu prawa międzynarodowego; jest to tylko sprawa sankcji karnej. Fakt ten stanowi w re-

kach Włochów gwarancję, aby mogły zmusić Grecję do wypełnienia obowiązku i do dania Włochom żądanej satysfakcji. Nie oznacza on wojny z Grecją, ale stanowi obronę prawa wolnego państwa, do głębi obrażonego.

Genewa (PAT) Dzisiaj popołudniu Rada Ligi Narodów rozpatrywała wezwanie rządu greckiego w sprawie konfliktu grecko-włoskiego, przyczem jednogłośnie postanowiła w oczekiwaniu uzupełniających informacji, odroczyć na krótki czas zbadanie tej sprawy, jednocześnie dała wyraz nadziei, że oba państwa wstrzymają się od dalszych aktów, mogących zaostrzyć sytuację. Na posiedzeniu Rady obecni byli Politis w imieniu Grecji i Salandra z ramienia Włoch.

Londyn (PAT) Według otrzymanych wiadomości, Grecja gotowa jest przyjąć wszelkie postanowienia Rady Ambasadorów odnośnie do ewentualnych odszkodowań lub sankcji, które konferencja ambasadorów zdecydowałaby się nałożyć.

Trzęsienie ziemi w Japonii.

San Francisco (PAT) Kilkakrotnie podziemne trzęsienia, które powtarzały się w ciągu dnia, oraz niesłychanie silne deszcze, mające charakter ober-

wania się chmury, zburzyły Tokio. — Zwłaszcza silne trzęsienia miały miejsce w pobliżu góry Fuji, wygasłego wulkanu. Ludność Yokohamy schroniła

się na pokłady okrętów. Wszystkie linie telegraficzne na północny zachód Japonii zostały przerwane. Tory kolejowe pomiędzy Osaka i Tokio zostały zburzone.

Paryż (PAT) Do San Francisco donoszą drogą radiotelegraficzną, że Yokohama jest niemal całkowicie zburzona przez trzęsienie ziemi, które trwało 6 minut. Ilość ofiar jest olbrzymia. Tokio i Yokohama są również bardzo poważnie uszkodzone.

San Francisco (PAT) Havas donosi, iż drogą radiotelegraficzną otrzymano tu wiadomość, że książę regent Hirohito wraz z rodziną ocalał. Dotychczas stwierdzono ofiary w 700 zabitych. — Wioża Asakusa runęła. Liczne okręty zaginęły wskutek gwałtownego wezbrania wód.

San Francisco (PAT) Otrzymało tu wiadomość, iż Tokio stoi w ogniu. — Olbrzymia ilość budynków runęła. — Wszystkie urządzenia kanalizacyjne zostały zburzone. Donoszą o olbrzymich ilościach rannych. Płomienie otaczają całe miasto.

San Francisco (PAT) Ostatnie wiadomości, jakie tu nadeszły z Tokio, donoszą, że na skutek straszliwego trzęsienia ziemi, bardzo wiele pociągów, zmierzających do Tokio, zostało wykończonych i uległo katastrofie. Wezbrane fale morskie zatopiły Yokohamę. Donoszą o spalaniu się pałacu cesarskiego. Potoki wody zalały niemal całe miasto.

W ATENACH SPOKÓJ.

Ateń (PAT) W mieście panuje spokój. Na znak, żeoby teatry są nieczynne, Prasa miejscowa wystosowała protest przeciwko zajęciu i zbombardowaniu Korfu.

RUCH OKRĘTÓW GRECKICH NIEWSTRZYMANY.

Rzym (PAT) Minister marynarki wydał polecenie do zarządów portowych wszystkich portów, aby okrętom pod flagą grecką pozwolono na swobodne opuszczanie portów. Wiadomość, która ukazała się w niektórych pismach o tem, jakoby niektórym parowcom greckim zabroniono podnieść kotwicę i odejść z portów włoskich, jest zmyślona.

OKUPACJA WYSP GRECKICH.

Rzym (PAT) „Corriere di Italia“ w dodatku nadzwyczajnym komunikuje, iż okupacja włoska objęła w obecnej chwili również inne wyspy greckie. — Hydroplany włoskie krążą nad brzegiem greckim, wśródzłajc w akcji floty włoskiej. Miano podać wiadomości, wyspa Samos nie znajduje się w liczbie wymienionych wysp greckich, objętych okupacją.

Rzym (PAT) W Radzie ministrów Mussolini oświadczył, iż wojska włoskie zajęły główne punkty wyspy Korfu oraz stację radiotelegraficzną. — Uwięziono około 80 osób. Rada ministrów mianowała admirała Simonatki gubernatorem wyspy.

MANIFESTACJE WE WŁOSZECH.

Rzym (PAT) W całych Włoszech odbywają się manifestacje żałobne z powodu zamordowania członków misji włoskiej. Jednocześnie odbywają się wrocie demonstracje przeciwko konsulatowi greckim. Szczególnie gwałtowne demonstracje odbyły się w Mediolanie, Neapolu, Bolonii i Tryjeście.

Przemysł.

Polonia — Wacker (Bytom).

1 września.

Zawody zakończyły się nierozegraną 0:0.

2 września.

Spotkanie rewanżowe wypadło 6:1 (1:0) na korzyść Polonii, wskutek czego mecznicy graczy Wackera. — Bramki strzelił Dobrzański 5, Menczak 1.

Sambor.

Kerona — Orleń (Lwów).

2 września.

Zawody kwalifikacyjne o zejście do kl. C, skończyły się wynikiem 2:0 (1:0) dla Korony. Na 19 minut przed końcem Orleń zeszły z boiska.

Lublin.

Polonia (Warszawa) — WKS.

1 września.

Rozegrane tu zawody o mistrzostwo Polski wschodniej zakończyły się zwycięstwem Polonii 6:1, (2:1).

2 sierpnia 6:0.

K. J. L.

Kraków. 2 września. Jutrzenka — Hasmorea (Lwów) 1:1 (0:1), Wisła — D. F. C. (Katowice) 0:1.

Warszawa. 2 września. Legia — Warszawianka 3:2 (2:0).

Wszelkie KSIĄŻKI SZKOLNE

do szkół powszechnych, średnich i wyższych, oraz mapy i globusy do nabycia w Księgarni Książnicy Polskiej T. N. S. W. Lwów, ul. Czarnieckiego 12. 5275

Nowa szkoła T. S. L.

Truskawiec 27 sierpnia.

W niedzielę 26 sierpnia b. r. obchodziliśmy Truskawiec wielką, a dawniej omyślaną uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Szkołę polską T. S. L. w Truskawcu.

Po uroczystym nabożeństwie w miejscowym kościele, wiano się na zieloną i chłagwami przybrany plac budowy. Poświęcenia dokonał ks. Piotrowski, który też w gorących słowach podniósł wagę szkolnictwa polskiego na Kresach, chronącego młodzież polską przed zruszczeniem.

Następnie przemawiał Inspektor szkolny p. Garlicki, zwracając się z podziękowaniem do Komitetu Budowy i do tych jednostek ze społeczeństwa, którzy swą współpracą i pomocą materialną umożliwili prowadzenie budowy.

Imieniem Zarządu Głównego T. S. L. mówił członek tegoż Zarządu p. nadradca kolijowy Flach, podkreślając wagę tej nowej placówki narodowej na Kresach, zabezpieczającej dochodów teźnicy narodowej w przyszłości, przedstawił ogrom prac T. S. L. na polu budowy szkół i domów ludowych, poruszył kwestję fundusów i zwrócił się z gorącym apelem do obecnych o składanie dalszych ofiar na prowadzenie budowy.

Nasępnie odczytał p. Flach sporządzony na pergaminie i do wmurowania przeznaczony akt fundacyjny układu prof. Bakera, poczem wzywał obecnych do odśpiewania „Roty” Konopnickiej. Przy dźwiękach orkiestry zdrowiej popłynęła też w niebiosa entuzjastycznie odśpiewana przysięga: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród!”

Po podpisaniu aktu fundacyjnego zgromiły się masy zebranej publiczności a między nimi obecni w Truskawcu Przedstawiciele Duchowństwa, Ministrów, Profesorowie Uniwersytetu, Wiceprezydent miasta Lwowa prof. Chłamczak, Prezes i Naczelniccy władz i urzędów, Dyrektorowie banków i instytucji finansowych itd., a rezultat przyrządzonych dań przekroczył sumę 20 milionów marek.

Jaki był nastrój, niech zaświadczy fakt, że do delegata T. S. L. p. Flacha — który w czerwcu sprawę budowy tej szkoły postawił na właściwym punkcie i spowodował niezwłoczne prowadzenie robót, organizując akcję pomocy finansowej — zgłaszał się cały szereg wybitnych jednostek z ofertowaniem dalszej pomocy pieniężnej.

Jeden tylko człowiek zlekceważył sobie tę wielką uroczystość, a tym był właściciel Truskawca, p. Jarosz, który nie raczył nawet przybyć na poświęcenie.

Sapient! I bierz pan Jaroszowich pieniądze szkoła polska stanie w Truskawcu, ale Polonia tamtejsza i cała Polska powinna o tem pamiętać!

Czwarta armia polska.

Propaganda lotnictwa narodowego. — Bajeczny rekord lotnika „Avionette”, fruwa w ulicach Paryża. Nauka latania. Samoloty bezsilnikowe. Osobisty lot człowieka. Przepowiednie Mickiewicza.

Obywatele dajcie Francji flotę napowietrzną! — grzmiał Clemenceau w r. 1914 z trybuny parlamentarnej i w płomiennych artykułach swego dziennika.

„Damy Ojczyźnie czwartą armię” — nawoływali wytrwale studenci wszystkich uczelni — przy każdej sposobności urządzając zbieranie fundusów dla „Narodowej Ligi aeronautycznej”, którą i rząd hojnie subwencjonował.

To też nie dziw, że Francja kroczy na czele postępu lotnictwa tak pod względem technicznym, jak i przemysłowym.

W maju bieżącego roku odbywały się popisy i pokazy wprost brawurowe w dziedzinie lotu.

Oto „George Barbot”, na samolocie „Avionette” fruwał wzdłuż ulic Paryża przed balkonem redakcji „Matin”. Przedtem przeleciał kanał „La Manche” z szybkością 20 km w godzinie a najważniejszą, że zużywał na km 100 gr benzyny. (300 km kosztowało 30 fr. benzyny i 10 sous na km: 1 km samolotem kosztuje paliwa za 250 fr.

Avionette ma silnik 15-konny, ważący na się jednego konia 0.6 kg czyli razem 90 kg; cały aparat łatwo składalny i rozbiorny ma wagę 280 kg.

Barbot ćwiczył początkowo na aparatach bezsilnikowych, na jakich obecnie odbywać się będą zawody w No wym Targu, pod protektoratem M. S. Wojsk, urządzone przez koło lotnicze inżynierów warszawskich!

I proszę nie sądzić, że to są rzeczy „sportu”, jak n. p. „football”, ma to olbrzymie znaczenie, lot osobisty człowieka, zapoczątkowany przed z górą 25 laty przez inż. Lilienthala, który śmiercią przeplacił sławę pioniera awiatyki, a jak go naśladowca Wright nazwał ojca samolotów, ma znaczenie rewolucyjne dla współżycia społecznego.

Na samolotach bezsilnikowych różnej konstrukcji i jedno- i dwu- i nawet trójpłatowcach, można się uczyć latania.

Laik się uśmiechnie! — (Jako?) — latania?

Tak jest — tak jak się uczymy pływania.

Barbot przeleciał tak 18 sierpnia br. 216 km w 6 godzinach. Naturalnie nie cudem, lecz umiejętnym sterowaniem przeciw wiatrowi — jest to lot żaglowy, przy zupełnej ciszy powietrza i niemałowy. Przy ziemi może być cisza, ale już w nieznacznych wysokościach panują silne prądy powietrza. Powietrze, to żywioł niezmiennie ruchliwy, cząsteczki nieustannie się przesuwają i to z olbrzymią prędkością, fizyka, chemia, meteorologia, mechanika, badana w tych dziedzinach służy lotnictwu.

Nauka pływania w powietrzu odbywa się stopniowo i ćwiczenia takie na lotniskach organizowane są we Francji, Anglii Włoszech, nie tylko dla pobisu słynnych awiatów, ale dla młodzieży!

Budowa zespołu do latania nie przedstawia ani trudności technicznych, ani wielkich kosztów, a próby latania nie są również takie przerażające, jakby się laikom zdawało. Poznając współczesne dążenie techniki, jej polot, chociażby się u nas dzień w dzień wolać „nieki niech widzą takie światła kolo, jakie tępyimi zakreślają oczy, młodości, ty nad poziomym wylatu!!!

A to „nad poziomym”, to nie nastrojowy porów poetycki, ale realna rzeczywistość! Ćwiczenie odbywa się w ten sposób, że uczeń obeznany z konstrukcją aparatu prostego, próbuje początkowo skoków w powietrze, coraz dłuższych, umieszczony na płatach aparatu! Związki lotnicze, budują sztuczne wywyższenia, z których dokonuje się wzlotów! Do tego też służyć mogą narówki i wszelkie wyniosłości nad terenem.

Obecnie w Anglii ćwiczą i z silnikami małymi na 3 do 5 kp., tylko dla wznieśienia się w razie ciszy powietrznej. Już ponad ziemią zastanawia się silnik i lot czysto żaglowy na fa-

lach powiet za zdobywa rekord zaleźnie od zdolności i wprawy lotnika.

Osobisty lot człowieka leży już dziś w obrębie wielkiej technicznej i konstrukcyjnej.

Gdy w r. 1905 wyszła moja broszura: „Podrój atmosfery”, w której na podstawie obrazu pracy w dziedzinie lotnictwa do r. 1900 na całym świecie; wypowiedziałem z ane: „Lot na maszynie cięższej od powietrza jest kwestią czasu, podbój atmosfery staje się rzeczywistością prześcigającą wszelkie marzenia” — osądził recenzent w jednym piśmie: „że to bujne fantazje autora” — cztery lat później Bleriot przeleciał z Francji do Anglii!

Olbrzymi samolot angielski z silnikiem typu „Napier” (12 cylindrów po 250 koni), a więc o sile 3000 koni, którego budowa jest na ukończeniu, ma zamierzone kursa transeuropejskie z Londynu do Karkuty — pomieści 25 do 30 podróżnych.

Urządzenie wewnętrzne, jak na pokładach parowców transoceanicznych i z radiotelefonem.

Czy nie prześcignięto najśmielsze fantazje?

A samoloty pancerne Caproni, Caudron, Junkers, Woolvey, sypane gradem kul i bomb i pocisków gazowych! — pocci lepiej przepowiadają przyszłość niż umysły zapracowane w katorach geid!

A przypomnijcie sobie Mickiewicza o których Odyniec pisał z obawą: „Jest świat z tysiąca nocy i jednej — Adam zapowiada całe floty skrzydlate tych balonów, miasła z domów żelaznych, siedząc spokojnie przy kominku słuchać będzie można dawanych w miastach koncertów, wykładów”.

Sto lat temu! — Czy nie zaszczę się?

Inżynier Edm. Libański.

NADESLANE.

Dr. Wiktor JANKOWSKI

Dentysta 5298n

powrócił i ordynuje od 9—1 i od 3—6
Lwów, ul. Hetmańska 1. 10.

Dr. MARIA POGONOWSKA

powróciła i ordynuje jak zwykle
w chorobach skórnych i wenerycznych
od 2—4 po południu. 5212n
LWÓW, ASNYKA 6.

WŁADYSŁAW KOZICKI. 95)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

(Ciąg dalszy).

A jemu słońce tylko o śmiertelne zmęczenie, w którym mógłby się stać porzucanym zdolności myślenia i czucia, kawałkiem drewna. Gdy z wściekłości atakował granitowe głowy, miał wrażenie, że ma przed sobą stężoną w kształt materialny okropną złość swego życia i że ją paraliżuje pchnięciem swego ciała i ciosami młota. Czuł się wtedy stosunkowo młodo, chociaż i podczas tych godzin umiarkowania się trudem, raz po raz chorobliwie zwinięta pamięć jego rzuciła mu przed oczy upiorną zjawę tej twarzy, którą niegdyś miłość otaczała aureolą wyśnionego ideału, a którą teraz deformowała potwornie cierpka gorzka zawodu.

W takich momentach podwalał jeszcze swe razy i łudził się, że, gdy wróci do domu z ciałem upadającym ze zmęczenia, wystarczy mu rzucić się na łóżko, aby natychmiast zasnąć snem

tak twardym i zmartwiałym, jak te glazy, które były teraz jedynym jego towarzyszem.

Daremnie jednak modlił się o łaskę zapomnienia. Dusza jego wiodła żywot od ciała zgoła niezależny i nie miała mocy wyjść z zaczerpniętych kregów cierpienia, które stworzyła miłość, zwyrodniała w nienawiść.

Dla tej, która go odeszła, miał w sercu głuchą urazę i gniew, ten groźniejszy, że bezsilny i namiętny wspomnień ciągle podsycany. Wszelkie usiłowania, aby nie myśleć o niej, wywierały skutek wręcz przeciwny, więc męczył się straszliwie, zwracając swemu dawnemu bożyszczowi i obsypując je przekleśtnami. Nie znał przytem miary w krzywdzeniu jej pamięci.

— Wszystko w niej było fałszywe, sztuczne, komedianckie — myślał, krążąc bezustannie w długie bezsenne noce po swej małej, ubogiej izdebce w ciasnej uliczce śródmieścia i wyglądając od czasu do czasu bez celu przez okno, wychodzące na starą kamienicę naprzeciw, której zezemialone ramy rysowały się ponuro przy świetle ulicznej latarni.

— Wszystko u niej wypływało z jakiejś perwersji, z atawistycznego zwyrodnienia, nawet to nienaturalne w pamięci jej sfery zakochanie się we

mnie, wtedy, kiedy byłem pół-chłodem. Podnieciłem jej nerwy i rządzą, bo pachnąłem dla niej ziemią. O jakże nienawidzę i ją i tę ziemię, która ściągęła na mnie jej miłość! Jak do brze, że nie mam teraz przed sobą, ani poetycznej „czarnoziemnej skiby”, ani drzew, ani kwiatów, ani nawet nieba! A kiedy stałem się człowiekiem, zwyczajnym, normalnym, inteligentnym człowiekiem, zubożeniłem jej. Wtedy rozkochoła się w tamtym zdołaku, bo jej cuchnął znówu czem innym, czemś psującym się i rozkładającym, jakimś potwornie starą Gorgonzelą. Nigdy nie była sobą, ani gdy udawała św. Klarę, ani, kiedy imitując bakchantkę, oddała mi się po raz pierwszy tam nad rzeką, naga, przed słubem. Była nie po ludzku, była inaczej jak inni! Och, przekleństwo tym genializmem bez teki, tym pokracznym naturom, które traktując życie jako sztukę, zamierzają je w inferno. Piekielna kabotynka!

Każda z tych obelg, wyrzuconych w obłąkanie mi, wracała do niego napowrót i mściła się stokrotnie spotęgowaniem cierpienia.

Andrzej nie spał teraz prawie zupełnie. Dopiero nad ranem zapadał w chorobliwą drzemkę, w której dręczyły go sny-zmory.

Dwa z nich z szczególną wracały upartością.

Widział się na ogromnej, pustej, piaskami pokrytej płaszczyźnie, na której nie było żadnej roślinności prócz karłowatych, tragicznie powykręcanych sosen o rudych, rozłupanych i pokaleczonych pniach. Na tych drzewach przesuwały się gnieździły się czarne, olbrzymie sępy - kondory, o dziobach zakrzywionych w potworne harpuny, o nagich, ohydnych barwach i równego mięsa czerwonych szyjek i o czarnych, jak węgle oczach, błyszczących i niesamowitych. W pewnym momencie huragan wpadł na pustynię, podnosił w górę piasek i skręcał je w gigantyczną trąbę powietrzną. Gdy odszedł, z trupich sosen zrywały się upiorne ptaki, wzbijały się w powietrzu chmura, straszna jak kłopotliwy i rozpoczynający bój zażarty i śmiertelny. Każdy zwycięzca pokonanemu przeciwnikowi wydłubywał oczy i wyszarpywał z piersi serce, a prząsłszy je, wypuszczał martwy zewłok z okrwawionych szponów. Co chwila coraz to nowy trup sępi spadał na piasek, które z żółtych siewały się czarne, aż wkońcu tryumfator ostateczny sam jeden dumnie unosił się w przestrzeni na tle szarego nieba i przepatrywał bacznie całą okolicę, czy nie dojrzy jeszcze kogo, na kimby moc swoją wywarł.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2 września.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 3 września o godz. 7.30 „Madame Pompadour“, operetka w 3 aktach Falla.

Wtorek, 4 września, o g. 7.30 „Madame Pompadour“, operetka w 3 akt, Falla.

Środa, 5 września, o g. 7.30, z powodu otwarcia Targów Wschodnich „Straszny Dwór“.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 3 września o godz. 7.30 „Głupi Jakób“, komedia Rittnera. (Gościnny występ Sosnowskiego.)

Wtorek, 4 września, o g. 7.30 „Głupi Jakób“. Komedia Rittnera. (Gościnny występ Sosnowskiego.)

Środa, 5 września, o godz. 7.30 „Głupi Jakób“, komedia Rittnera. (Gościnny występ Sosnowskiego.)

Teatr Nowości do końca sierpnia zamknięty.

—W—

— Koncesjonowana szkoła muzyczna Sabiny Kasperek przyjmuje wpisy codziennie od 12 do 2 i od 5 do 7. Kurs koncertowy (fortepian) prof. Wiktor Łabuński. 5165

—X—

Zakład techniczno-dentystyczny
JÓZEFA RAPPAPORTA
b. spółnika WP. Dr. Wacławskiego
PLAC MARYACKI L. 7
GDZIE KAWIARNIA „DE LA PAIX“. 5269

— Pomyłka w druku. We wczorajszej ćpeszy i m.in. kucharskim wkradł się fatalny błąd. Min. Wład. Kucharski otrzymał dyplom inżyniera na lwowskiej Politechnice w roku 1910 (a nie w r. 1920, jak mylnie wydrukowano), co zresztą łatwo można z tekstu wyrozumić.

— Tajny magazyn tytoniowy odkryła policja wczoraj w mieszkaniu pewnego Żydowskiego paskarza. Jedną wielką pakę i cztery ogromne kosze, napełnione tym drogoceńnym materiałem — przywieziono do Urzędu śledczego. — Właściciel — którego nazwiska na razie nie podajemy z powodu toczącego się śledztwa — zmagazynował tytoń, aby wobec nowej podwyżki otrzymać wyższą cenę. Nie zdolał się sprawdzić, czy władze policyjne wydały rozkaz aresztowania paskarza, tuczającego się rabowanym z konsumentów groszem.

— Tempora mutantur. Wielkie zbiegowisko wywołało wczoraj na rynku wesole żydowskie, odbywające się w sal tanecznej narzecz w ratuszowego gmachu. Raz po raz zażędzali przed kamienicę mieście ekwipaże a z ich wnętrza wysiadały białogłowy w perukach i ryże głowy z korkociągami. Jeden z chasyńskich gości wręczył woźnicy napiwku 1000 mk., a całe zachowanie się przejeżdżającego miłośnika baro ami towarzysztwa budziło u tłumu rozległe śmiechy i wesoła. Odjeżdżającemu stangretowi jakiś ulicznik doradzał, aby dobrze oczyścił karotę po gościach.

— Z czarnej giełdy. Mojżesz Markfeld, handlarz z Panowa w pow. podhajeckim, zauważywszy wśród zamiatków czarnej giełdy posterunkowego, panicznym strachem przejętego, rzucił się do ucieczki. Ten nagły zwrot i ruch „obywatela“ zwrócił na siebie uwagę posterunkowego, który przytrzymał walczarza i sprowadził go do komisariatu. Tu rewizja przy nim przeprowadzona wykryła 20 dolarów, których pochodzenie przemysłowy walczarz wytłumaczył w oryginalny sposób. Mówił tedy Markfeld, że przed sroczestwieniem stójkowego dał ubogiemu 5000 mk. jałmużny a gdy po pewnym czasie włożył reke do kieszeni — znalazł 20 dolarów, nie wie zatem skąd się one tam dostały. Komisarz naturalnie nie uwierzył tej Mojżeszowej opowieści i doliary zakwestionował.

— Zbiegi z domu przy ul. Podzamcze 1. 5, Stanisław Pelz, 17-letni uczeń gimnazjalny

— Pomysłowy kawiarni. Pierwszorządna kiedyś kawiarnia „Renesans“ z powodu zagnieżdżenia się w jej przestronnych ubikacjach czarnogiędzarskiego świata, spadła do rzędu trzeciorzędnej jak ejs nory, pełnej czarnej tłu szczy i typowego jej rozgwaru. Ponieważ walczarze, rozognieni interesami, nie myśleli o tem, by kawiarniowi przy sparać dochodu za kawę i inne trunki — właściciel wpadł na oryginalny pomysł. Oto wstępującym w progi kawiarni małym i wielkim giełdciarzom sprzedawał karty wstępu, upoważniające do wypicia kawy czy herbaty. — Oryginalny jednak ten pomysł spalił na panewce dzięki policyjnemu zakazowi.

— W kolejowym oddziale bagażowym kradną. Michalina Koczanówna, oficjantka komisariatu II, doniosła policji, iż z walizki, jaką dała do przechowania w oddziale bagażowym na dworcu głównym, skradziono jej pudełko, zawierające kilka sztuk biżuterii. Myślmy, że władze kolejowe i policyjne dolożą starań, ażeby przytrzymać złodzieja czy złodziejkę.

—X—

□ KUTY. Włec posła likowa. Na dzień 26 bm. zgłoszony został przyjazd posła z klubu chłiborobów, ks. likowa. W sali szkolnej zgromadziła się ludność miejska i

wiejska, huculi i neutralni. Ks. lików wysłuchał próśb i zażaleń ludności, dotyczących się niuregulowanej dotychczas granicy polsko-rumuńskiej, szyskan z tego powodu wynikających i szkód. Nawoływał ks. posła do tworzenia kooperatywy i spółki i wyzwolenia się z pod jarzma ekonomicznego żydowskiego, pod którym jęczy zwłaszcza huculczyzna. Sekundował ks. likowi prof. A. Michalski, który znając dokładnie stosunki powiatu kosowskiego, przedstawił zgromadzonym cały ogrom machinacji żydowskich. Wykazał kurczenie się majątku chrześcijańskiego na korzyść żydów tak w miasteczkach, jak i na wsia pęshiwał się tabulą i cyframi, wskazał żydów jako powód drożyzny w tym kacie Pokucia i zubożenia, prawie nędzy, ludności chrześcijańskiej. Zgromadzonym trąbił do przekonania wywoły mówców. bo oklaskiwali ich gorąco i zobowiązali się w jak najkrótszym czasie przystąpić do systematycznego rugowania handlu żydowskiego przez organizowanie się w kooperatywach i spółkach chrześcijańskich. Zgromadzenie sal żydzi próbowali wywołać burde, pohamował ich jednak obecny na sali starosta p. Sikiński.

Wartoby pomyśleć o Kutach, tem świetnie się zapowiadającym miejscu klimatycznym, w kierunku odżyźniania. Żydzi stanowią tu 40 proc. ogółu mieszkańców, zajmują się paskarstwem i lichwą, mszczą i deprawują ludność polską i ruską, tak, że w przeciągu 25 lat wykupili z rąk chrześcijańskich w miastach większą część nieruchomości, a w górach polonią.

(Stan. Rol.)

Olbrzymie nadużycia w stanisławowskiej dyrekcji kolei.

W stacji granicznej Sniatynie-Zaluczu wykryto olbrzymie nadużycia, popełniane przez tamtejszych funkcjonariuszów w porozumieniu ze spedytorami.

Cto taksator kolejowy zmieniał deklarację towarów w cedulach przewozowych, a stosując wskutek tego niższą taryfę, ukrocał Skarb Państwa o miliony na każdej przesyłce i różnicą dzielił się ze spedytorem. Zaznaczyć należy, że odnosiło się to do całowagonowych przesyłek zagranicznych, odchodzących do Rumunii.

Ponieważ równocześnie nie zmienił obliczenia w liście przewozowym, przeto z drugiej strony okradał nadawcę towaru, który obrachowywał się ze spedytorem według pierwotnej wysokości przewoznego. Proceder ten uprawiał od niepamiętnego czasu. Szkoda do tychczas ustalona dobiega 100 milionów marek, co przy uwzględnieniu dowlaczej wykazuje olbrzymią stratę Skarbu Państwa.

Na wkroczenie Prokuratury aresztowano dotychczas trzech funkcjonariuszów kolejowych i sześciu spedytorów, a kilku zbiegło za granicę. Do wykrycia posłużył przypadek. Jeden z radawców wniósł reklamację o zwrot należności z danego tytułu, przyczem przedłożył oryginalny list przewozowy. Porównanie listu przewozowego z cedulą przewozową wykazało rażącą różnicę, której przyczynę zaczęto dochodzić. Gdyby nie ten przypadek, racna spółka mogłaby te eksploatację podwójną prowadzić bezkarnie w nieskończoność.

Ażeby zrozumieć ten niesłychany wypadek, należy oświecić niesłychane również stosunki, panujące w Dyrekcji stanisławowskiej za wstępa Prezydium, Dyrektorów Wydziałów i rozmaitego rodzaju kontrolerów, którzy specjalną opieką stację Sniatyn-Zalucze otaczają.

Naczelnikiem stacji jest niejaki p. Frischmann, ongiś człowiek chory i bardzo ubogi, dziś — według krążących wieści — miliarder. Lata upływają, jak poważnie i sumiennie myślący kontrolorzy domagali się ściągnięcia p. Frischmanna z naczelnictwa stacji z bardzo ważnych powodów. Wszelkie zabiegi rozbiły się nietylko o niektórych Dyrektorów Wydziałów, ale nawet — jak opowiadają — o specjalnych opiekunów ministerjalnych. — Dziś już udało się tam mniemamy: „Frischmanna nie wolno ruszyć“.

Ten też pan — zajęty tylko, własnymi interesami — jawił się w biurze czasem około godz. 11 przedpołudniem, nie troszcząc się zupełnie o służbę samą. Natomiast przyjął do służby w charakterze stróża nocnego i przydzielił kasjerowi towarowemu na taksatora (sic!) młodego akademika, mejakiego Czernieca, który wkrótce okazał wielkie zdolności, ale jako zwykły zbiedzniarz, bo wszedł w porozumienie z spedytorami w celu okradania Skarbu Państwa i stron prywatnych, a niewiadomo jeszcze, co było z przesyłkami celtemi.

Jak wspomnieliśmy wyżej, opiekował się gorąco tą stacją jeden z kontrolerów. Trzeba zaznaczyć, że stanowisko taksatora — specjalnie w stacji granicznej — jest ogromnie ważnem, wymaga wielkiej rusty i jeszcze większego zaufania i powinnoby być tylko starszym urzędnikiem powierzone. O tem wszystkim wiedziała aż nazbyt dobrze Dyrekcja kolejowa, lecz nikt nie miał odwagi ruszyć Sniatyna. Jeśli przeto w drodze karno-sądowej odpowiadać bę-

dzie w tym wypadku trzech maluczkich kolejarzy, to równorzędnie powinni być po dążnicy do conamniej dyscyplinarnej odpowiedzialności ci wszyscy członkowie Dyrekcji, którzy stan taki świadomie tolerowali, powinien też karnie odpowiadać naczelnik stacji, którego obowiązkiem jest szczególny dozór służby komercyjnej.

„Noli me tangere“ powinno nareszcie ustać przedewszystkiem co do tych panów, którzy z całą rafinerją Skarb Państwa mszczą.

A jak taka tolerancja łajdactw i łapownictwa oddziaływała na młody narybek kolejowy, niech posłuży za dowód drugi wypadek, który się zdarzył w Buczaczu. Tam między dyżurny ruchu Ziobro fałszował dokumenty przewozowe przez wpisywanie fałszywej wagi towarów, a chcąc to usankcjonować, starał się nawet przekupić kierownika pociągu towarowego, dając mu 50.000 marek. Tylko uczciwość kierownika pociągu zawdzięczyć należy, że sprawę wykryto, a więc znowu przypadek. Ale żona aresztowanego Ziobry mówiła głośno do komendanta Policji, że ona teraz powie, kto kradnie i kto i gdzie oraz w jakiej formie bierze łapowe za wozy i inne nadużycia. Rewelacje te będą w każdym razie ciekawe, o ile się o nich dowiemy. Stosunki takie są niestety smutnymi pamiatkami oddziałowanej pamięci Ministra Marynowskiego, historycznego żydomana, który — sam bezwolny — ulegając popęsiom swego najsłodszejzego żyda Dr. Grauera i innych Dyrektorów Wydziałów, nadające się przed kratki sądowe, albo całkiem płazem puszczał, albo co najwyżej karał drobniemi karami porządkowemi. Jak nam donoszą z dobrze poinformowanego źródła, przedsięwziął już obecny p. Minister Karliński bardzo poważne kroki w kierunku oczyszczenia stanisławowskiego bagażu, ale zdaje się nam, skierował je pod fałszywym adresem. Mają tamtejsza jest tak wspaniale zorganizowana, że wszelkie zamierzenia potrafi podchwycić i odpowiedni środkami złamać. Przekonał się już p. Minister Karliński, że pewne kategoryczne swoje zarządzenia, musiał nestety odwołać.

A szkoda to wielka! Niestety najbliższych doradców p. Ministra łączą bardzo ściśle węzły z Dyrekcją stanisławowską i tak wpada on sam bezwiednie w samotrzask.

Możeby tak Izła kontroli Państwa spróbowała szczegóła na tym terenie, o ileby naturalnie nie sparaliżowano efektu jej pracy przed czaem i dopuszczono do definitywnego wypowiedzenia się. Zie się z nami dzieje!

Toć destawie wagonów wprost się licytuje na stacjach a dzisiejsza opłata łapowe go wynosi na razie ponoś milion marek od wozu!

Toć przecież krąży wersje, o których wie dobrze p. Minister Karliński, że niektórzy naczelnicy stacji mają „ubocznych dochodów“ ponad sto milionów marek miesięcznie!

Charakterystycznym miał być wypadek, że jeden z naczelników stacji okazał się tak patriotycznym, że na czas urlopu zrezygnował z swych pborów służbowych!

A gdyby tak p. Minister zażądał od takich naczelników stacji dowodów, w jaki sposób przyszli do majątków.

A może to jest właściwe pojęcie „samowystarczalności“.

Czemże są w stosunku do nich urzędnicy Dyrekcji, ograniczeni do swych adnader nędznych pborów? Ci pragną przetrwać ten marny żywot, w poszukiwaniu tanich źródeł zakupu, zwracają do Państwa Naczelników stacji, otrzymują naturalnie od nich marnie płatne lub częściowe bezpłatne przesyłki i w ten sposób tak się uzależniają, że w następstwie nie mogą przeciw nim występować.

Przesłuchanie robotników stacyjnych, kierowników i manipulatorów pocągowych wykaże niezbicie, kto i jakie przesyłki otrzymuje w Dyrekcji, dlaczego i za co!

Jest to nowa, ale straszna w skutkach demoralizacja, która wymaga natychmiastowego wkroczenia i saracji, o ile ta główna arteria życia państwowego i społecznego, jaka jest kolej, nie ma naprawde zbankrutować.

Poświęcenie domu na Persenkówce.

(k) Związek urzędników gminy m. Lwowa uzyskał od gminy trzyletnią dzierżawę folwarku gminnego na Persenkówce, 60-morgowy folwark w czasie walk polsko-ruskich zniszczał zupełnie. Zabudowania folwarkowe pod gradem ukraińskich szrapnelów i granatów poszły w gruzy, bądź też zlonęły. Miał ten skrawek ziemi w historii obrony Lwowa był jednym z najważniejszych. Wysunięta placówka polska na Persenkówce zlewała się przez tygodnie całe ofiarnym potem i krwią żołnierską, a sama nazwa „Persenkówka“ w umyśle każdego obrońcy Lwowa i mieszkańców Lwowa stała się symbolem walki i mariej zachwały i części. Obecnie folwarczek przetrwał się z łentą, gaszcze obrosły resztki okopów strzeleckich, zieleni obrosła morcie 15 żołnierzy, ślady po dżel dżisiei szły w krew poświęconej ziemi.

Placówka pamiętna, budzi się dzisiaj do nowego życia. Gospodarkę folwarku objął przed paru miesiącami Związek urzędników gminnych, wybudował tam już dom administracyjny i myśli o postawieniu innych budynków gospodarczych. Z czasem — być może — jest to na razie muzyka przyszłości — Związek odkupił od gminy ten folwark poćnie go w parcelki, pokryje domami mieszkalnemi i pod miastem wyrosnie nowa kolonia urzędnicza w miejscu łatwo dostępnem; posiadającym znakomite warunki zdrowotne.

W sobotę popołudniu odbyło się na Persenkówce poświęcenie świeżo ukończonego budynku administracyjnego. Przez licznych członków Związku z dyr. Kwiatkowskim, Kl. Mazurkiewiczem, Stobieckim, Krausem i sekr. Pawlukiem na czele, przybył prezydent Neumann, wicepr. Schleicher i Obirek, Sudhoff, Soupper, Schneider, Chajes, Laskownicki, Lewicki, ks. prof. Szydelski, dr. Placyd Dzwinicki, dr. Quest dyr. Schall, przedstawiciele prasy i i. Poświęcenia budynku dokonał ks. Szydelski, który następnie wygłosił przemówienie okolicznościowe. Przemawiał następnie prezes Związku dyr. Kwiatkowski i prezydent Neumann. Następnie pod golem niebem podejmowano gości podwieczorkiem, który przedsięwziął się do wieczora.

Z ruchu wydawniczego.

* „Piomyk“. Najbardziej poczytne obecnie pismo dla dzieci i młodzieży z dniami 1 września rozpoczyna ósmy rok swego wydawnictwa i ukazywać się będzie nie dwa razy na miesiąc, jak dotychczas, lecz trzy, a mianowicie: każdego 1, 10 i 20. „Piomyk“ wydaje Związek Polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, adres: Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 123. Na żądanie administracji tego pisma wysyła numery okazowe.

NADESLANE.

Najnowsza Obuwie Jesienne
Goodyear-Welt sprzedaje po cenach
najniższych 5243n
„MIKAD6“ Akademicka 20.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że z początkiem r. szkolnego 1923-24 zostały otwarte w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy:

I. Wydział Przemysłów Rolnych.

Wydział ten ma na celu kształcenie techników dla przemysłów rolnych, zamierzających się przerobem buraków, ziemniaków i zboża (zakrośnictwo, młynarstwo, drożdżnictwo itp.). Na wydział mogą być przyjmowani kandydaci, posiadający świadectwa ukończenia 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7 klas publicznej szkoły powszechnej, albo posiadający świadectwo ukończenia równorzędnej ilości klas innych szkół ogólnokształcących,

a również świadectwo ukończenia Szkoły Rzemieśniczo-Przemysłowej. Najwyższy wiek przyjmowania — 17 lat. Kandydaci składają egzamin ustny i pisemny z języka polskiego, matematyki i rysunków technicznych. Nauka trwa cztery lata. Po ukończeniu kursu i po odbyciu rocznej praktyki w obrębie specjalności, kończący otrzymują świadectwo ostateczne i tytuł „technik przemysłów rolnych”.

II. Kurs Grafiki Przemysłowej.

Kurs przeznaczony jest dla kształcenia pracowników technicznych dla przemysłu graficznego. Na kurs mogą być przyjmowani uczniowie rzeczywiście i wolni. Na uczniów rzeczywistych przyjmowani są kandydaci w wieku do lat 19, posiadający kwalifikacje, wymagane od kandydatów wstępujących na powyższe wymieniony wydział przemysłów rolnych. Oni złożą egzaminu wstępnego z języka polskiego,

matematyki i rysunków. Uczniowie wolni są przyjmowani: bez ograniczenia wieku i cenzusu szkolnego, powinni jednak posiadać co najmniej roczną praktykę w dziedzinie sztuki graficznej. Uczniowie rzeczywiście otrzymują świadectwo ukończenia kursu, uczniowie wolni świadectwo ukończenia.

III. Wydział Rzemieśniczo-Przemysłowy.

Wydział ten jest przeznaczony do teoretycznego i praktycznego przygotowania uczniów w zawołzie stolarskim i ślusarskim i zaznajomienia ich z zastosowaniem rzemiosła w wytwórczości fabrycznej. — Wydział ten składa się z trzech klas zasadniczych, oraz warsztatów. Na wydział przyjmowani będą kandydaci, którzy mają nie mniej niż 13 i nie więcej niż 15 lat i przedstawiają świadectwo z ukończenia 4 oddziałów szkoły powszechnej, lub złożą odpowiedni egzamin. Ukończenie wydziału

uprawnia do ubiegania się w izbach rzemieślniczych o tytuł czeladnika i daje prawo wstąpienia do szkół średnich technicznych i przemysłowych. Ponadto w myśl nowopracowanej Ustawy przemysłowej, wychowawcy szkół rzemieślniczych mają być uprawnieni do korzystania z tytułu czeladnika przez prośbę potwierdzenie ich znajomości zawodu przez delegatów cechów na egzaminy ostateczne, bez potrzeby wykazywania swej umiędności na egzaminach specjalnych lub wykonania robot popisowych. W ten sposób szkoły rzemieśniczo-przemysłowe poza fachowością udzielać będą swym wychowankom wiadomości, które pozwolą im skutecznie i z pożytkiem pracować w swym zawołzie. Zdobędę uczniowie będą mieli możliwość kształcić się w kierunku artystycznym w klasach specjalnych.

OGŁOSZENIA

KSIĄŻKI SZKOLNE I NAUKOWE

nowe i używane — po
przystępnych cenach

poleca **PIERWSZA POLSKA CHRZEŚCIJAŃSKA KSIĘGARNIA I ANTYKWARNIA — LWÓW, UL. BATOREGO L. 32.**

5129

WPISY do szkółki freblowskiej, 4-ech klas ludowych i na kurs klasy II gimn. w szkole Heleny Makowieckiej, Bajki 27 (róg Listopada) od 28 sierpnia między 10—12 i 3—5. Początek nauki 10 września. 4954

PRAKTYKANT leśnictwa, młody, energiczny, pracowity poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Pracownicy”. 5190

Meble gięte, żółta żelazne i dziecinne materace włosienne i srebrowe, karimże metalowe, otomany, urządzenia sypialni, jadalni, biurowe i kuchenne po cenie po cenach przystępnych. 5221
Magazyn mebli **Stępi i Spółka**, Lwów
Kazimierzowska 28.

ŁOPATY stalowe

32 typ. i wielk. do 50 ton tygodniowo

PODKOWY

Żandlowe i wojskowe do 15.000 szt. dziennie
OKUCIA budowlane

wyraża masowo

„KRE5” S. A. Biała (Małopolska)

MOTORY ropne od 6 do 60 HP „Perkun” równie ekonomiczne jak Diesle, najzwyklejsze do obsługi, a o połowę tańsze, poleca ze składu „PILLOT” Lwów, Batorego 4 (Listy pocztowe na żądanie). 4961.

Poszukuję rafinowanego pedagoga

kawalera, najchętniej profesora gimnazjalnego, Polaka, katolika, wolnego od wojska, dla nauki prywatnej moich synów (druga i trzecia klasa gimnazjum klasycznego). Pełny przebieg za granicą, egzamina we Lwowie. Posada może być stała aż do ukończenia szkół średnich przez chłopców. Wynagrodzenie we frankach francuskich. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencji, proszę adresować: Dr. Michał Marja Baworowski, Czechosłowacja, Powiatowa Bystřica, Castell Orlav. Nieavzględnione zgłoszenia pozostają bez odpowiedzi. 5092

KAMIENICA w Drohobyczu, śródmieście, trzydziestopięć pokoi, pięć wozów, ogród, oficyna. WILGA w Lublinie, meble, inwentarz żywy, ogród, sadziszka chrześcijańska „Ochrona Ziemi”, Legionów 3, oficyna. 5120

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy

1) Wydział Przemysłów Rolnych dla kształcenia techników przemysłów rolnych (zakrośnictwo, młynarstwo, drożdżnictwo, gorzelnictwo i t. p.) Nauka 4-letnia, warunki wstępu: 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, lub pełna szkoła powszechna, lub pełna szkoła rzemieślnicza. Egzamin wstępny z matematyki, języka polskiego i rysunków.
2) Kurs Grafiki Przemysłowej (jednoroczny) dla kształcenia pracowników fachowców dla przemysłu graficznego (typografia, litografia, fototechnika) Warunki wstępu: a) dla uczniów rzeczywiście 4 klasy szkoły średniej, lub pełna szkoła powszechna, lub szkoła rzemieślnicza, b) dla uczniów wolnych, nie mających powyższych świadectw, co najmniej rok praktyki w zawodzie graficznym. Egzamin — jak na wydziale I.
3) Wydział Rzemieśniczo-Przemysłowy dla kształcenia pracowników w zawodzie stolarskim i ślusarskim (nauka 3-letnia). Warunki wstępu: co najmniej 4 oddziały szkoły powszechnej — Początek egzaminu wstępnego 25 września. Początek zajęć 1 września. Zapisy i informacje w Dyrekcji Szkoły — Bydgoszcz Sw. Trójcy 11. 5264

DO MŁOCARŃ najtańsza siła napędowa to ropne motory przevożne „Perkun” od 6 do 30 HP. Oferty, świadectwa, dogodne spłaty oraz pasy, cement, maszyny młyńskie 4546 poleca „Pilot”, Lwów, Batorego 4.

HANDLOWY kierownik oddziału z poważnymi referencjami i większą kaucją poszukiwany. Zgłoszenia Krajowy Związek Kupców Kopernika 19. 5196

SZKOŁA Jordanowska Listopada 52 przyjmuje wpisy do 3-ech klas gimnazjum mat-przyr. i do 4-ech klas szkoły powszechnej. 5192

Kurs Maturyzyzacji gimnazjalna. Jedno i dwuroczne, ilość miejsc ograniczona. Staranny dobór sił nauczycielskich. Wpisy do 3 września. Prof. Dr. Józef Głuchowski. Szkoła języków obcych, „Ecole Romaine” Lwów, Pańska 14. 4534

RYMANÓW-ZDRÓJ, Pensjonat „Pogoda” poleca na wrzesień wolne pokoje z całonocnym utrzymaniem. 5233

KOSTIUNY, Płaszcz, Futra wykonane według najnowszych modeli krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska ceny przystępne 19. 5177

MASZYNISTKA biegle pisząca poszukiwana zaraz. Pierwszeństwo katolicki ze znajomością języków. Zgłoszenia do Graybner i Ska Kopernika 19. 5195

PLUGI lekkie Cegielskiego, jedno- i dwukolowe z kółkami i kołniskami stalowymi, sprzedaje 10% niżej cen fabrycznych, pojedynczo i w większej ilości, loco własny magazyn: 5205

Związek Rolniczo-Handlowy we Lwowie
ul. Kopernika 9. Tel. 617.

7 POKOJÓ komfortowych zamieszkać 4—5 pokoi w okolicy Leona Sapieży. Zgłoszenia pisemne pod „Zamiana” do Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. 5283

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela lekcji gry na fortepianie teorii, ul. Grunwaldzka 9 i. na lewo. 5286

P. T. Panom Oficerom
wykonuje jak najstaranniej i najtaniej wszelkie zamówienia krawiec wojskowy
J. Fiala
pl. Benedyktynski 1. 2. 5141

ANTYKI i dywany perskie kupuje i sprzedaje magazyn antyków Stanisława Kielawy, Rutowskiego 7. 5290

LEKCJI gry na fortepianie udziela Janina Kossakowska-Sieherowa, dyplomowana nauczycielka, ul. Sapińskiego 10, II. p. 5088

MŁOCARNIA parowa natychmiast do sprzedania. Oglądać można ul. Kordeckiego 15. 5274

WANNY TRWAŁE CYNKOWE

balje, wanienki, niasady poleca własnego wyrobu 5248

Wojciech Zajac, Ossolińskich 14.

OSTATNIE

dzieła Z. WASILEWSKIEGO

do nabycia
we wszystkich Księgarniach:

Na wschodnim posterunku.

Księga pielgrzymstwa 1915
— 1918. Warszawa 1910. E.
Wende i Sp. Str. 559 . . . 120.000

O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej.

Warszawa, 1921. Perzyński,
Nikiewicz i Sp. Str. 172 . . . 66.000

Mickiewicz i Słowacki.

Warszawa 1922. Gebethner
i Wolf. Str. 843 . . . 90.000

Jan Kasprowicz.

Zarys wizerunku. Warszawa
1923. Gebethner i Wpłf.
Str. 401 . . . 150.000

Seweryn Goszczyński.

Szkice literackie. Poznań,
1928. Księg. Św. Wojciecha
Str. 279 . . . 75.000

Z życia poety romantycznego.

Sew. Goszczyński w Galicji
1839—1843). Skład gł. n. Perzyńskiego,
Nikiewicza i Sp. w Warszawie. Str. 207 i portrety . . . 30.000

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu (Małopolska)

L. 1149.

ogłasza

KONKURS

na posadę technika drogowego równocześnie drogomistrza (dozorcy drogowego z siedzibą w Krościenku n/D.

Do posady technika przywiązane są pobory X-IX stopnia służbowego urzędników państwowych zaś do posady dozorcy drogowego pobory VI-IX stopnia służbowego niższych funkcjonariuszy państwowych zależnie od kwalifikacji.

Wymagane od kandydatów bezwzględnie kwalifikacje określone w Rozp. Min. Robot publicznych z dnia 12. lipca 1922 dz. ust. N. 64 ex 1922 oraz nieprzekraczający wiek 40 lat.

Wydział powiatowy zastrzega sobie dowolne obsadzenie posady bądź technika bądź dozorcy, ewentualnie nieobsadzenie zupełnie. W razie braku odpowiednich kandydatów.

Posada na razie prowizoryczna na przeciąg 1 roku do objęcia natychmiast. Podania należy udokumentowane należy wnieść do Wydziału powiatowego w Nowym Targu do dnia 30 września 1923. 5256

Nowy Targ, dnia 27. sierpnia 1923.

Prezes: Jerzy Uznański.

B. M.

ul. Sykstuska 23.



B. M.

ul. Sykstuska 23.

5213